Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 239

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 250.000 Mp.
Na dworcach poza Lwowem 300.000 M.

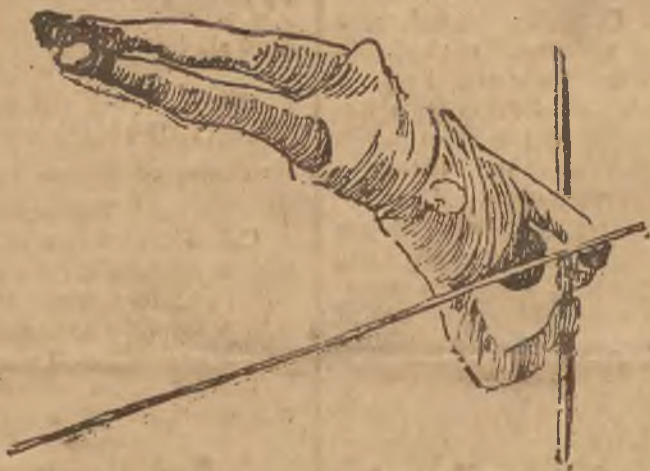
— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7063. Lwów, Środa. 14 maja 1924. Rok XV.

Wynik wyborów we Francji.

Bandyci znowu grasują na Kresach.

NAJWYŻSZY SKOK O TYCZCE.



Norweg Hoff pobił onegdaj w Pradze światowy rekord w skoku o tyczce, skacząc na wysokość 4.21 m.

Tragedja walutowych rekinów.

POŚWIĘCALI SIĘ DLA DOBRA DOBROBYTU NIE TYLE SPOŁECZEŃSTWA, ILE SWOICH BRZUCHÓW, A TERAZ MUSZĄ ODEJŚĆ NIESŁAWNIE. — OFIARY EKONOMICZNEJ REWOLUCJI, KTÓRE NIE BUDZĄ WZRUSZENIA W NIKIM. — ZMIERZCH BOGÓW GIEŁDOWYCH I ERA RÓWNOUPRAWNIENIA LUDZI PRACY W WYŚCIGU PO „ZŁOTOWE RUNO". — CZY SPOŁECZEŃSTWO ZAŁOŻY „SCHRONISKO DLA ZRUJNOWANYCH SPEKULANTÓW"?

Lwów, 12. maja.

Ostatnie **zmiany w życiu gospodarczem Polski**, wywołane stabilizacją marki i wprowadzeniem mocnego pieniądza, pociągnęły za sobą szereg następstw, z których jedno chcemy omówić pokrótce. Przedmiot sam, mimo, ekonomicznego podkładu, **więcej ma cech społecznych, niż ściśle gospodarczych.** Ma nadto tę dobrą stronę, że rozwesela i ludziom, uginającym się pod brzemieniem życia, **daje pewną satysfakcję.**

Zmiany, o których wspomnieliśmy na wstępie, są **procesem radykalnie dokonanym, rodzajem rewolucji**, przy której muszą być jakieś ofiary. Ogromne kolisko życia gospodarczego obróciło się o połowę swego obwodu — i oczywiście **ktoś musiał znaleźć się pod kołem.** Nazwać by można tych ludzi „męczennikami sanacji" i tem szczerzej z nimi współczuć, że na ogół nikt się nad nimi nie lituje. **Społeczeństwo nasze nie potrafi być wdzięczne.**

A przecież oni **budowali jak mogli i umieli bogactwo narodowe!** Przyjąwszy za dewizę: **mnie dobrze, to i wam dobrze** — skrzętnie pracując we wszystkiem, co zysk przynosi, pomnażali swój dobrobyt z całem samozaparciem, z całem wyrzeczeniem się wszelkich innych, idealniejszych wartości życiowych. Musiało to ich wiele kosztować. Paląc się **w gorączce spekulacyj i transakcyj**, z konieczności zaniedbywali **swe studja kulturę i formy towarzyskie.** I tłum — niesprawiedliwy z natury i powierzchowny, a przytem zawistny — **zdobył się na jedyne, godne siebie, — nazwał ich wzgardliwie „dorobkiewiczami".**

Tłum jest wogóle dziwny. Zamiast cieszyć się — narzeka i przeklina. Zamiast **podziwiać pędzącego w aucie człowieka**, który sam, własnym sprytem i przemysłem dorobił się z niczego wszystkiego, on widział tylko **impertynencką pozę** nowo-bogacza i oburzał się, że auto bryzga mu w twarz błotem. Zamiast radować się, że równolegle z wojną niszczącą budzi się człowiek twórczy i z przedziwnym talentem **na tej samej wojnie, na której wszyscy tracą, robi interes**, — tłum potrafił tylko zazdrościć, lub wypowiadać szalone teorje, że i auto i lukullasowe uczty i cała ta z mozołem i ciągłem ryzykiem zdobyta fortuna wydarta została z kieszeni i żołądków społeczeństwa...

Wobec tak powszechnego **braku uznania** pozostała niedocenionym wielkościom **tylko jedna pociecha.** Jak skrzywdzony przez życie mędrzec chroni się do przybytku swej wiedzy i z jej szczytów z pogardą patrzy na świat głupi i podły, tak i oni — **odtrącani przez wszystkich, krzywdzeni, znienawidzeni, szukali ulgi w tem jedynem, co im pozostało.** Zamknęli się w **sanktuarjum swych bogactw.** Dla świata, który pluł na nich wyzwiskami „pająki", „korsarze", „wojenne rekiny", znaleźli tylko niesmak i głębokie lekceważenie. **Za złotemi bramami czuli się przecież bezpieczni i silni.**

Aż przyszła **„sanacja".** Wraz z nią zaś tajemnicze pogłoski o tem, że jakieś tam „poważne" nazwisko „chwieje się", że czyjaś fortuna rozpłynęła się w palcach i ktoś został nagle nędzarzem. **Mówiono nawet o kilku samobójstwach**, nie zdając sobie chyba sprawy z tego, jaka to wstrząsająca tragedja kryje się w suchej notatce kronikarskiej!

Tłum jest niedobry. Ciesza go „trudności", w jakie popadła firma, powstała podczas wojny, w najcięższych chyba warunkach. Nie wzrusza go **tragizm masowej detronizacji.** Nie trapią troski **o przyszłość naszego życia gospodarczego**, którego pionierzy rwą włosy z rozpaczy i widząc znikomość wszechrzeczy, **zniechęcają się do pracy nad odrodzeniem gospodarczem narodu.**

Społeczeństwo nasze jest tak lekkomyślne, że nie zastanawia się nawet nad **losem setek nowych bezrobotnych**, którzy do niedawna pochłonięci byli pracą, a dziś nie wiedzą wprost, do czego się zabrać. **Warsztaty giełdowe** opustoszeją, przeróżne „**agencje handlowe** dla **importu i eksportu" redukują się, lub sprzedają z nędzy swe lokale.**

Jest to **ponury dramat**, tylko przez pryzmat złej woli **wygląda on na tragifarsę.** Cicho, bez reklamy, bez bohaterskich gestów **odchodzą z powierzchni życia niedawni jego dyktatorzy.** Nie żegna nikt wspomnieniem rzewnem upadłych mocarzy. Tylko czasem pada ciężką grudą prostackie przysłowie: **„Przyszła kreska na Matyska".** Na nic lepszego nie zdobyło się nasze społeczeństwo nad mogiłą męczenników sanacji.

NOWA KONWENCJA EMIGRACYJNA Z FRANCJĄ.

Warszawa, 12. maja. (X) Obradowała w Warszawie **państwowa Rada emigracyjna.** Na porządku dziennym było sprawozdanie z **pertraktacji prowadzonych** z rządem **francuskim co do nowej umowy emigracyjnej.**

NOWY PREMJER JUGOSŁOWIAŃSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 maja. (X) Z Belgradu donoszą, iż **król Aleksander** powierzył **misję utworzenia gabinetu** min. do spraw unifikacji prawodawstw p. **Trifkowiczowi.**

OSZCZĘDNOŚCI M MINISTERSTWIE SPRAW WEWN.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 12 maja. (X) Dzisiaj przedpołudniem odbyła się w biurze nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego p. Moskalewskiego konferencja **w sprawie oszczędności, jaką można zastosować w min. spraw wewn.** W konferencji wziął udział wojewoda Moskalewski, min. spraw wewn. Hiebner oraz szereg dyrektorów departamentów i naczelników wydziału.

WISŁA NIE WYSTĄPI JUŻ Z BRZEGÓW.

Warszawa, 12. maja. (X) Wiadomości, które nadeszły z Małopolski Zachodniej stwierdzają, iż **obawa wylewu Wisły i jej dopływów minęła.** Stan wody był wprawdzie 35 cm. ponad poziom normalny, dzięki jednakże pogodzie zaczął ustępować.

Z POBYTU ARCYB. CIEPLAKA W RZYMIE.

Rzym, 12. maja. (Tel. G. P.) Prasa omawia przyjęcie, wydane przez **posła Skrzyńskiego na cześć arcyb. Cieplaka.** Na przyjęciu obecnych było 8 kardynałów. Specjalnie podkreślane jest **znaczenie** obecności **kardynała Merry del Val,** który od dłuższego czasu nie brał udziału w żadnych oficjalnych przyjęciach poza Watykanem. Obecność kardynała Val Rossum podkreśla znaczenie, jakie widocznie Watykan chciał nadać temu zebraniu. Ci kardynałowie, którzy poza kardynałem Gasparim **stanowią właściwą głowę polityki watykańskiej,** byli wyrazem nie tylko hołdu dla arcybiskupa Cieplaka, ale i **myśli politycznej.** Po zwyczajnych wizytach, złożonych w sekretarjacie stanu Msr. Samperowi Borgonmini'emu i Pizarro, ma arcybiskup Cieplak złożyć w tych dniach wizyty wszystkim kardynałom, obecnym w Rzymie.

—o—

REAKCJA W NIEMCZECH PODNOSI GŁOWĘ.

Hall, 12. maja. (Tel. G. P.) Wczorajsze manifestacje nacjonalistyczno-monarchistyczne odbyły się przy udziale Hindenburga, Ludendorfa, Mackensena i całego szeregu gen. niemieckich jako też przedstawicieli byłego cesarza Wilhelma. Podczas walk pomiędzy nacjonalistami a komunistami **11 osób zabito, a wiele raniono.**

—o—

LIBACJA ZE SMUTNYM EPILOGIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. maja. (X) W mieszkaniu wywiadowcy Urzędu Śledczego p. Zawistowskiego przy ul. Targowej 23 **rozegrała się tragedja, zakończona śmiercią żony Zawistowskiego.** Stało się to w **czasie hucznej zabawy połączonej z obfitą libacją.** Dotychczas nie zdołano stwierdzić czy Zawistowska popełniła **samobójstwo, czy została zamordowana.** Stwierdzono jedynie, że w libacji brał udział jeden z wywiadowców Urzędu Śledczego, kolega Zawistowskiego i jakiś paser.

—o—

TRIFKOWICZ NIE TWORZY GABINETU.

Białogród. (Tel. G. P.). Minister Trifkowicz wobec niemożliwych do przyjęcia warunków postawionych przez opozycję, zrzekł się misji utworzenia gabinetu.

—o—

STRASZNA ŚMIERĆ 7-LETNIEJ DZIEWCZYNKI W WINDZIE.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 12. maja. (V). Wczoraj popołudniu lokatorzy domu nr 6. przy ul. Senatorskiej **usłyszeli rozdzierający krzyk: „mamo, mamo!“. Gdy przybiegli, ujrzeli, że kajuta windy tego domu znajdnje się między 4 a 5 piętrem, a z pomiędzy ogrodzenia i drzwi windy wystaje główka małego dziecka. Prawą nóżkę dziecka widać było przy suficie 5 piętra.** Wyłączono natychmiast windę, a przybyłe pogotowie ratunkowe i straż pożarna rozpoczęły swą pracę. Okazało się, iż **winda zabiła 7-letnią Janinę Markiewiczównę,** która znajdowała się w windzie. Trudno ustalić, co było przyczyną tego wypadku.

—o—

Wybory francuskie dały dotąd zwycięstwo republikanom i socjalistom.

Prasa lewicowa domaga się wskutek tego ustąpienia Poincarego.

Lewica zyskała połowę mandatów.

Warszawa, 12. maja. (X) Z Paryża **donoszą: Wiadomości otrzymane swierdzają zwycięstwo stronnictw lewicy, które uzyskało więcej aniżeli połowę mandatów. W 27 departamentach grupa ta uzyskała wszystkie mandaty. W III. okręgu Paryża poniósł klęskę zarówno** wódz rojalistów Daudet, jak i socjalista Bracke. W Alzacji wybrano 13 deputowanych narodowych, 2 socjalistów i 1 komunistę. Wybrani zostali m. in. dotychczasowy minister Izby poselskiej Perre, minister obszarów wyzwolonych Marrin, socjalista Bloum i admirał Jaures.

Kto został wybrany, a kto przepadł.

Paryż, 12. maja. Dane z godziny 7. rano z 305 wiadomych wyników wyborów: Konserwatyści 6 dotychczasowych deputowanych, 2 nowo wybran., Republikanie 41 dotych., 22 now., Republikanie lewicowi 31 dotych., 10 now., radykali 14 dotych., 7 nowych, radykalni socjaliści 30 dot., 52 nowych, Republikanie socjaliści 9 dot., 11 nowych, socjaliści zjednoczeniowi 25 dot., 39 nowych, komuniści 1 dot., 7 nowych. Między wybranymi figurują: Maginot, Lefevre, Duprey, Herriot, Briand, Francklin, Bouillon, Malvy. Przepadli przy wyborach: Tardieu, de Laysterie, Brouse do Castelnau i Andrzej Lefevre.

Klęska komunistów francuskich.

Paryż, 12. maja. (Tel. G. P.) **Sukcesy socjalistów okażą się prawdopodobnie większe, aniżeli się tego spodziewano,** albowiem komuniści z wyjątkiem okręgów paryskich **nie uzyskali na prowincji znaczniejszej liczby głosów.** W nowym parlamencie będą oni stanowili nieliczną grupę, **niezdolną do wywierania jakiegokolwiek wpływu politycznego.** Wogóle **radykali i socjaliści** będą prawdopodobnie **jedynymi zwycięzcami** we wczorajszej walce wyborczej. **Główny** paryski organ tych ugrupowań Cuotidien zamieszcza dziś artykuł wstępny, stwierdzający, że blok narodowy został zmiażdżony i żądający od prezydenta Republiki Milleranda i prezesa ministrów Poincare'go, **aby ustąpili z zajmowanych stanowisk.** „L'ouvre“ pisze: „Francja staje się z powrotem republikańska“ i żąda również, aby prezydent republiki ustąpił ze stanowiska. Pomiędzy wybranymi figurują Laurent, Eynac, Celrat, Reybel; przepadł przy wyborach Gaston Vidal.

Międzynarodowy kongres emigracyjny w Rzymie.

Warszawa, 12. maja. (Tel. G. P.) **Na międzynarodowy kongres emigracyjny w Rzymie wyjechała delegacja Rządu polskiego** pod przewodnictwem p. Franciszka Sokala, któremu towarzyszą dyrektor urzędu emigracyjnego St. Gawroński, naczelnik wydziału w urzędzie emigracyjnym p. Kaz. Warchałowski i z min. spraw zagr. p. W. Gawroński. Jako rzeczoznawca wchodzi również w skład delegacji radca handl. przy poselstwie w Rzymie p. Mikulski. Wolne miasto Gdańsk reprezentować będzie pełnomocnik Rządu p. Sokal oraz jeden rzeczoznawca.

Kongres powyższy ma obradować nad szeregiem spraw **w dziedzinie emigracji,** nadających się do międzynarodowego uregulowania, jak np. transport emigrantów, hygiena transportów, kontrola emigrantów przy wyjeździe i przybyciu i t. d. Zapowiedziany jest przyjazd licznych delegacji wszystkich państw europejskich oraz Ameryki północnej, Kanady, Brazylji, Argentyny i Japonji.

Bandyci znowu grasują na Kresach.

CZY WŁADZE NIE POTRAFIĄ POŁOŻYĆ TEMU WRESZCIE KRES?

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 12. maja. (V). Bandyci uzbrojeni w **karabiny maszynowe,** grasują w dalszym ciągu na pewnych odcinkach naszej północno-wschodniej granicy.

W nocy z 8. na 9. bm. **napadła na majątek** Kresownicze, **pow. Nieświeskiego banda wyposażona w karabiny maszynowe.** Bandyci **po zranieniu ekonoma i zabiciu karbowego uszli, zabierając 9 koni.** Policja przygotowała nad samą granicą polsko-sowiecką **zasadzkę. Sowiecka straż** jednak dowiedziała się o tem i **umiała powiadomić bandytów, umożliwiając im ucieczkę przez granicę.** Również z 8 na 9 **banda złożona z 20 ludzi usiłowała przejść przez odcinek graniczny na wschód od Łuninca.** — Policja **państwowa,** która na owym odcinku **utrzymuje służbę, przyjęła bandytów salwami.** Bandę rozproszono, jeden posterunkowy nasz został raniony. **Równocześnie 20 bandytów napadło na posterunek policyjny w Tomaszgrodzie i zranilo 2 posterunkowych.**

—o—

GOŚĆ FRANCUSKI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 12 maja. (X) Dziś rano przybył z Paryża do Warszawy po jednodniowym pobycie w Gdańsku i Gdyni p. Roudet Saint, prezes francuskiej marynarki handlowej i wojennej. P. Roudet Saint zabawi w Warszawie parę dni.

—o—

KONFERENCJA M. ENTENTY ODBĘDZIE SIĘ W PRADZE.

Praga, 10 maja. (Tel. G. P.) „Venkov“ donosi, **że następna konferencja Małej Ententy odbędzie się z początkiem lipca r. b. w Pradze.**

—o—

ILE SĄ WARCI DWAJ OBYWATELE STANÓW ZJEDNOCZONYCH?

Ateny, 10 maja. (Tel. G. P.) Rząd Stanów Zjednoczonych zażądał od Albanji odszkodowania za zamordowanie dwóch obywateli amerykańskich w wysokości **5,000.000 dolarów.**

—o—

HOMERUL DLA SZKOCJI ODRZUCONY.

Londyn, 10 maja. (Tel. G. P.) **Izba** Gmin odrzuciła homerul dla Szkocji.

—o—

SYMBIRSK NAZYWA SIĘ ODTĄD ULIANOWGRAD.

Moskwa, 10 maja. (Tel. G. P.) Na mocy uchwały W. C. I. K. A. dotychczasowa gubernja symbirska będzie nosiła nazwę Ulianowskiej, **a miasto Symbirsk zwać się będzie odtąd Ulianowgrad.**

ODWOŁANIA OD WYMIARU PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 maja.

(X) Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, iż odwołanie od wymiarów podatku przemysłowego nadane na pocztę w terminie ustawowym uważać należy za złożone w terminie i przed kładać komisjom odwoławczym do rozpatrzenia.

—o—

Żart kiermaszowy.

Lwów, 12. maja.

Pałac sztuki zaledwie pomieścić zdołał te tłumy, które wczoraj przybyły na Żart kiermaszowy. Powiódł on się dzięki usilnej pracy wielogłowego komitetu pań i panów pod każdym względem doskonale. Kioski, urządzone bardzo pomysłowo, często z ogromnym smakiem, pięknych pań bez liku, program artystyczny bogaty, dancingi w kilku salach przy dźwiękach orkiestr, w bufetach tłumy. Mimo ścisku nie brak humoru, a każdy chętnie dorzucał swój grosz na biedne sieroty po obrońcach Lwowa. Ogólny sąd stwierdził, iż podobnie pomyślanej i urządzonej zabawy miasto nasze nie oglądało dawno.

NADESŁANE.

W Małopolsce niema ani jednego Ukraińca!...

Lwów, 11. maja.

(W.) B. **senator rosyjski**, a obecnie działacz ukraiński na emigracji **Szeluchin** wygłosił niedawno odczyt w Pradze, z którego wynika, że hałaśliwe wśród bicia dzwonów w Stanisławowie i Kijowie proklamowane **„zjednoczenie ziem ukraińskich", przestało już na zawsze istnieć**, a między naddnieprzańcami, a naddniestrzańcami otwarła się przepaść **nie do przebycia.**

Na odczycie tym oświadczył Szeluchin, że **„Galicjanie" nie są właściwie Ukraińcami,** bo u nich wszystko inne, **jak u Ukraińców i tradycja i język i religja i prawo.**

Odważny prelegent musiał poznać dobrze niedawnych sprzymierzeńców galicyjskich, gdy przy końcu odczytu tak się o nich wyraził: **„Galicjanie nie mają ani czci, ani etyki, jednem słowem, naród bez celu, bez czci, bez opamiętania".**

Charakterystyczne, że **prasa ruska zamilczała zupełnie o tym odczycie** i nie grozi zuchwalcowi skargą do Ligi Narodów, chociaż rozpisało się o nim dość szeroko wychodzące w Pradze pismo ukraińskie „Litopys", które jest we Lwowie bardzo uważnie czytane.

Skazany na śmierć rabuś i morderca ponownie przed sądem.

Mord rabunkowy pod Dawidowem. — Strzał w zaroślach leśnych. — Zrabowane pieniądze parcelantów. — Wznowienie sprawy po wyroku śmierci.

Lwów, 12. maja.

(?) Przed sądem przysięgłych zasiadł wczoraj na ławie osk. 36 letni robotnik z Dawidowa Antoni Seremeta, oskarżony o zbrodnię

mordu rabunkowego

Dopuścił on się tej zbrodni w dniu 13. marca 1921 roku w lasku między Genczarami a Dawidowem na osobie syna rolnika tamt., technika Piotra Guwera, który miał sobie powierzone

przeprowadzenie parcelacji w tej okolicy.

Guwer inkasował też pieniądze od parcelantów. Zaikasowawszy 13. 70.000 mp.

wracał lasem do domu

do Dawidowa, gdzie mieszkał wraz z swą żoną nauczycielką. Nagle padł z zarośli strzał, któ ym

ugodzony w lewą pierś

Guwer padł martwy na ziemię. Morderca dopuścił się następnie rabunku i zabrał z ubrania trupa całą gotówkę.

Za ten czyn skazany został morderca półtora roku temu

na karę śmierci przez powieszenie.

Na skutek prośby skazańca i przedstawienia przezeń nowych świadków, rozprawę wznowiono i wczoraj zasiadł on ponownie na ławie oskarżonych.

Rozprawie przewodniczy s. Göttinger, wotują ss. dr. Socha i Dukiet, oskarża prok. Hryniewicki, broni adw. dr. Pierack.

Do rozprawy zawezwano

49 świadków.

Potrwa ona kilka dni.

W małopolskiem szkolnictwie handlowem będą wprowadzone stopniowe zmiany.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. maja. (X) W dniu 9. b. m. odbyła się w Min. Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. pod przewodnictwem Min. Miklaszewskiego **konferencja przedstawicieli małopolskich sfer gospodarczych tamtejszych pedagogów, pracujących w szkolnictwie handlowem oraz zasłużonych działaczy w dziedzinie szkolnictwa zawodowego warszawskiego.** Przedmiotem konferencji był **program nauki handlowej i system nauczania w szkołach handlowych we Lwowie i Krakowie.** Na konferencji powyższej wyjaśniono, że **niezbędne są pewne zmiany** w dotyczących programach szkolnych, zastosowane już z doskonałym wynikiem w szkołach handlowych na zachodzie. Zmiany te będą jednak w małopolskich szkołach **wprowadzane stopniowo,** przyczem uwzględnia się będzie dotychczasowe przygotowanie młodzieży w małopolskich szkołach handlowych.

Mszcząc się na ojcu podpalił dom.

Mosty Wielkie.

(h) Dnia 10 bm. o godz. 6 rano spłonął w Wolicy obok Mostów Wielkich dom Maksyma Kuzmy, wart. 8 miljardów. Podpalenia dokonał z zemsty na ojcu syn jego Piotr, który został aresztowany i przyznał się do zbrodni.

Polska na wystawie w Paryżu.

W prezydjum Rady ministrów odbyło się posiedzenie Komitetu Głównego działu polskiego na międzynar. wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu 1925 r. Obecny był min. spraw zagr. Zamoyski. Rząd przyznaje na cele udziału Polski w wystawie: w roku bieżącym 60 tys. złotych, w roku przyszłym 100 tys. złotych. Pozostałą potrzebną sumę 160 tys. złotych trzeba zebrać z ofiar prywatnych. Delegat rządu p. Jerzy Warchałowski zdał sprawę z dotychczasowych prac Komitetu. Miejsce na placu wystawy jest dla Polski zapewnione, projekt pawilonu ostatecznie ustalony, główne eksponaty w robocie. Cały przebieg zebrania był nacechowany przekonaniem, że Polska godnie zaprezentuje się na tym wielkiem międzynar. turnieju, który rozegra się w Paryżu wiosną przyszłego roku.

62

LEON PERUTZ i PAWEŁ FRANK.

Cud Ulama Singha.

Historja nieprawdopodobna.

Tłum. J. Stycz.

(Ciąg dalszy).

Stare psisko o ropiących oczach leżało na ziemi. Ślina ciekła mu z pyska, a oczy patrzyły na mnie z wyrazem zmęczenia. Zawołałem głowy, ale Billy był zanadto zmę-

Pies usiłował unieść się, ale opadł znowu bezsilny na ziemię. Kilka much brzęczało wokół jego głowy, ale Billy był zanadto zmęczony, czy też leniwy, aby je odegnać. Zaskowyczał żałośnie, potem ziewnął, wyciągnął się, błysnął w moją stronę oczyma i zdrzemnął się.

Nie mogę panu opisać podniecenia, jakie mną opanowało. Nigdy przedtem nie oglądałem w mem życiu tak okrutnie prawdziwego obrazu starczej niemocy.

Ten sam pies, który przed kwadransem był rozkosznym, wesołym, młodym psiakiem, leżał teraz bezsilny na ziemi, nie mogąc nawet opędzić się muchom. Nie potrafiłbym panu uprzytomnić, jak zastraszająco i posępnie to na mnie podziałało. Billy! — zawołałem jeszcze raz. Pies odwrócił ku mnie głowę i zaskowyczał żałośnie.

— Dość! — zawołałem. — Mam tego dość!

Ulam Singh zadrżał, odetchnął głęboko i spojrzał na mnie. Potem wskazał na psa i uśmiechnął się.

Po kilku chwilach uniósł się zwolna z ziemi, przeszedł kilka razy po werandzie i zatrzymał się przed psem z miną pełną tryumfu. Wzrok jego skierowany na mnie zdawał się domagać uznania i pochwały. Potem pochylił się, wziął do ręki żarzący się węgiel i zbliżył go do psa.

Zwierzę nie ruszyło się mimo, że żarzący węgiel dotykał niemal jego głowy. Dopiero, gdy mu się nadpaliła sierść, pies powęszył nosem i leniwie na bok odsunął głowę. Był ślepy ze starości. To właśnie chciał mi Ulam Singh pokazać.

Mam żelazne nerwy, ale było to więcej, niż mogłem wytrzymać. Zdawało mi się, że pies doszedł do ostatniego kresu życia, że łączy go z niem tylko cieniutka nić, która lada chwila się zerwie. Zażądałem w słowach zawiłych i pomieszanych, żeby Ulam Singh dokończył eksperymentu.

Ale Ulam Singh nie bardzo się śpieszył. Znowu wrzucił zielony preparat na żarzący się węgiel, powoli zajął miejsce na ziemi, kilka razy zaczerpnął powietrza i wreszcie przybrał pozę lotosu. Wszystko to czynił powoli, z namysłem, jak ktoś, komu zupełnie się nie śpieszy.

Tym razem nie patrzyłem już, jak się zachowuje Ulam Singh, cała moja uwaga skupiła się na psie. Przez kilka minut nie mogłem zauważyć żadnych zmian. Naraz podniósł pies szybkim ruchem głowę, zaniepokoił się jakby, warknął i w tym momencie ujrzałem, że nagle zabłysło w jego oczach nowe życie, spojrzał na mnie, poznał... i wtedy strzeliła mi w mózgu po raz pierwszy myśl, która mnie odtąd nie chciała już opuścić.

Widziałem, że eksperyment się udał. I powiedziałem sobie: doświadczenie musi być jeszcze raz powtórzone! Muszę to wszystko raz jeszcze zobaczyć, ale nie na zwierzęciu, nie na roślinie, nie! Na sobie samym!

Był to szał, doktorze. Szał podsunął mi taką myśl. Szalona żądza nieznanych wzruszeń, pragnienie wkroczenia w dziedzinę tajemną i nieznaną.

Ten sam pęd, który mnie zmusza do wdrapywania się na gładkie i strome skały, na których oko nie dojrzy chwytów dla rąk i stopni dla nóg.

Lecz wówczas nie mogłem nawet przeczuć ogromu niebezpieczeństwa, które miało spaść niespodzianie. Bo nie byłbym powziął tak zuchwałej i zbrodniczej myśli, by i moją córkę, jedyne moje dziecko, wciągnąć w całą sprawę.

(C. d. n.).

Jak Boy został literatem?

(Z sali odczytowej).

Lwów, 12. maja.

Ci, co dotąd znali tylko Boya — pisarza i z dużą ciekawością pospieszyli na odczyt dzisiejszy p. t. „Jak zostałem literatem?", aby zetknąć się z Boyem — żywym człowiekiem, nie zawiedli się wcale. Boy — człowiek jest równie sympatyczny. jak Boy pisarz.

A źródło tej sympatji?

Nie wiem, czy swoista kultura duszy popchnęła Boya ku literaturze francuskiej, czy przeciwnie dopiero literatura francuska urobiła Boya na swój obraz i podobieństwo — w każdym razie, jest w Boyu gorące umiłowanie owego typowo francuskiego uśmiechu, co płynie z głębokiej i istotnej mądrości życiowej. Ów niezrównany uśmiech czasem odsuwa z pobłażliwością „tragiczne" głupstewka ludzkie w złagodzoną perspektywę melancholijnej ironji. Czasem jest aniołem rezygnacji, stojącym na straży grobowca, w którym pogrzebano wiele marzeń nieziszczalnych, tęsknot nadludzkich, lotów w sfery nadziemskie. A czasem wreszcie jest rycerzem niezłomnym i idzie w świat, aby Podłość i Krzywdę zabijać najpotężniejszym orężem — Słowem.

Dlatego Boy pokochał uśmiech galijski i właśnie dlatego został literatem, że go pokochał i innym tej miłości udzielić pragnie.

Henryk Balk.

—o—

Pogrzeb Alfreda Altenberga.

Lwów, 12 maja.

Jak zasłużonym dla polskiej literatury i sztuki był zmarły — najdosadniejszym dowodem wczorajszy pogrzeb. Halę ceremonjalną cmentarza izraelickiego wypełniła ogromna rzesza żałobnej publiczności, wśród niej liczny bardzo zastęp przedstawicieli nauki, literatury, prasy i sztuki oraz innych sfer kulturalnych Lwowa. Związek księgarzy reprezentowali przybyli z Warszawy pp. Gustaf Wolff i Ludwik Fischer, **trumnę okryły stosy wieńców i kwiatów, a łzy zwilżyły niejedno oko. Przemawiali rabini dr. Guttman i Ziff, dyrektor Banku hipot. dr. Suesser im. żydów-Polaków, dr. Ludwik Bernacki, księgarze pp. Gubrynowicz i Wolff, artysta rzeźbiarz Kurczyński i Stanisław Wasylewski. Po pogrzebie rzucono myśl trwałego uczczenia pamięci Alfreda Altenberga.**

—o—

Walne Zgrom. pracowników kolejowych w Podzamczu

Lwów, 12. maja.

(S) Doroczne Walne Zgromadzenie Koła P. Z. K. w Podzamczu odbyło się 11. bm. w sali Sokoła III. przy bardzo licznym udziale członków. Po zagajeniu zebrania przez wiceprezesa Koła p. Diakiewicza i złożeniu sprawozdania, udzielono absolutorium Zarządowi oraz wybrano nowy Zarząd (p. Wojciechowski jako prezes, p. Ambros jako zast. prezesa). O postępie prac związkowych składali sprawozdanie prezes okręg. p. Weber i sekretarz okręg. p. Kryciński. W końcu uchwalili zebrani jednogłośnie posłowi kolejarzowi p. Dolanowiczowi gorące podziękowanie za dotychczasową pracę na terenie sejmowym, wyrażając temu zasłużonemu posłowi pełne votum zaufania.

Okradani Lwowianie nareszcie odetchną

Ujęcie groźnych włamywaczy i paserów.

POGOŃ ZA BANDYTĄ NA UL. FRIEDRICHÓW. — ZŁODZIEJ, KTÓRY „ZNAJDUJE" NA ULICY PAKIETY Z UBRANIAMI. — PODZIEMNY PODKOP POD FIRMĘ BRAUN. — FRYZJER I KRAWIEC PASERAMI.

Lwów, 12. maja.

(h) Od kilku tygodni jakaś **tajemnicza szajka włamywaczy niepokoiła mieszkańców naszego miasta** i intrygowała policję co kilka dni urządzając włamania. Włamywacze hulali bezkarnie, wyrządzając **wielomiljardowe szkody.** Dopiero onegdaj noga im się powinęła i dwu z nich wpadło w ręce policji, która zdołała od włamywaczy odebrać cały łup.

Ujęcie ich nastąpiło w następujący sposób: Onegdaj nad ranem pełniący na mieście służbę przodownik Barański zauważył w ul. Friedrichów jakiegoś podejrzanego niosącego pakiet osobnika, który na widok przodownika usiłował zbiedz. Przodownik puścił się za nim w pogoń i gdy mimo trzykrotnego wezwania uciekający nie stanął, **Barański trzykrotnie strzelił w powietrze.** Uciekający przystanął i dał się zaprowadzić na policję.

Tutaj rozpoznano w nim 30-letniego Jana **Sochę, notowanego złodzieja-włamywacza,** który indagowany początkowo uporczywie twierdził, że pakiet zawierający damskie płaszcze i materje znalazł na ulicy. Następnego dnia dopiero Socha widząc, że kłamstwa te nie znajdują posłuchu, przyznał się, że z niejakim Piotrem Poznańskim **dokonali włamania przez piwnicę do sklepu firmy Braun** przy ul. Lindego 2, gdzie skradli 48 płaszczy damskich, 8 kostjumów i kilka bali materji, wartości kilkadziesiąt miljardów. Śledztwo ujął w swe ręce kom. Stońkow.

Wkrótce ujęto Piotra Poznańskiego, który **wskazał na paserów: Filipa Astera, fryzjera,** zam. przy ul. Kleparowskiej i **krawca Adolfa Kurzfelda,** od których już odebrano większą część skradzionych przedmiotów. Część z rzeczy skradzionych **Aster wywiózł do Stanisławowa.** W toku śledztwa Poznański i Socha przyznali się do włamania przy ul. Kochanowskiego, do krawca Izraela Stechla, gdzie skradli większą ilość materji. Obaj aresztowani są niewątpliwie sprawcami kilku ostatnich większych włamań we Lwowie i w tym kierunku toczy się dalsze śledztwo.

W Warszawie włamywacze operują w biały dzień.

JEDNEMU TYLKO JUBILEROWI WYRZĄDZILI SZKODY NA 150 MILJARDÓW.

Warszawa, 12. maja. (X) Przy ul. Chłodnej nr. 16 **w biały dzień** przez okno piwniczne dostali się **włamywacze do magazynu jubilerskiego** i skradli: **90 zegarków złotych, 60 pierścionków złotych, 20 papierośnic srebrnych, 100 par kolczyków z brylantami i in. kamieniami, 25 broszek z brylantami, 25 par spinek, 20 monet zagranicznych, 250 sztuk monet srebrnych zagranicznych, 35 zegarków złotych i srebrnych oddanych jubilerowi do reperacji, 6 branzoletek złotych, 5 łańcuszków złotych, 50 złotych moskich i damskich dewizek. Wartość całego łupu ma przekraczać 150 miljardów mk.**

10 rocznica wymarszu Legionów

Otrzymaliśmy następującą odezwę z prośbą o zamieszczenie: Zbliża się dziesiąta rocznica Wielkiego Dnia, epokowego w dziejach naszego narodowego wyzwolenia. 6. sierpnia 1914 r. **Strzelecka Kadrówka pod wodzą ukochanego Komendanta Józefa Piłsudskiego obaliła haniebne słupy graniczne, dzielące dwie części rozdartej i wolności pozbawionej Ojczyzny.** Zrodził się Czyn, na który z utęsknieniem czekały pokolenia.

Rozpoczęła się epopea Legjonowa, która tylu bohaterskimi bojami sławie oręża polskiego przysporzyła nowego świetnego blasku. Zmuszone walczyć w oparciu o armje mocarstw centralnych, Legiony przez cały czas wojny wśród niesłychanych trudności zachowały nieskalanie charakter narodowej armji, niosąc wysoko sztandar bojowników o wolność Narodu i strzegąc niezłomnie honoru polskiego żołnierza. Nie zaćmiła ich bohaterstwa i poświęcenia tragedja Szczypiórna ni Husztu — przeciwnie, wyszły z niej jeszcze czystsze, jeszcze idealniejsze, jeszcze większa przez Naród otoczone miłością.

Historja życia mistrzyni, nie wypowiedziała jeszcze o nich i o ich roli w światowej wojnie ostatniego słowa. Może współczesne im pokolenie wogóle nie jest jeszcze zdolne ocenić całej doniosłości ich wiekopomnego Czynu, ogromu ich poświęcenia, wspaniałości idei, która wiodła je przez krwawe boje i trudy do wymarzonego w snach młodzieńczych celu.

Wiemy jedno i odczuwamy to wszyscy: **Legjony rzuciły pierwsze hasło Polskiej wojny o niepodległość, pierwsze wyniosły Sprawę Polską na forum świata i Im to przedewszystkiem przypada nigdy nie zapomniana i niczem nie dająca się zatrzeć zasługa ostatecznego tej Sprawy zwycięstwa!** Niechże pomny tego, radujący się już dziś bytem niepodległym Naród okaże swą wdzięczność i cześć tym bohaterskim szermierzom Narodowej Sprawy w dziesiątą rocznicę dnia, w którym podjęli swe wielkie dzieło.

Miasto nasze, **jedna z głównych kolebek** ruchu strzeleckiego, **z którego zrodziły** się Legiony — **z pewnością nie pozostanie** w tyle za innemi **w okazaniu** twórcom i uczestnikom Legjonów tej czci i wdzięczności. Wyrazem i symbolem tych uczuć **będzie** sztandar, sprawiony ze **składek obywateli** lwowskich, a ofiarowany lwowskiemu Związkowi legjonistów.

Do składek **na ten piękny i szlachetny** cel wzywamy Rodaków, pewni, że tak wypróbowana ofiarność Polaków **na** wszystko, co związane jest z narodowymi ideałami — **nie zawiedzie** i tym razem.



Jak można zabezpieczyć publiczność od najechań?

Na marginesie katastrofy przy ul. św. Zofji.

Lwów, 12. maja.

(j.p.) W związku z katastrofalnym wypadkiem przy ul. św. Zofji ze sfer naszych czytelników zwracają uwagę władz bezpieczeństwa na fakt, że w mieście naszem dorożkarze i w ogóle kierownicy rozmaitych wehikułów nie przestrzegają przyjętych gdzieindziej norm w czasie jazdy.

Wszędzie w większych centrach ruchu jest zwyczajem, że pojazdy u wylotu ulic zwalniają w biegu, oraz zakreślają koło tak, aby woźnica mógł mieć przegląd ulicy, a przechodnie czas do usunięcia się z drogi.

U nas wjeżdża się wprost i w niezmniejszonem tempie na skrzyżowania ulic tak, że niejednokrotnie ktoś opatrzy się dopiero, gdy już łeb koński leży mu niemal na karku.

NADESŁANE.

Po powrocie z Ameryki pozwalam sobie wyjaśnić, że listem poleconym z 14-go stycznia b. r. zawiadomiłem Prezesa Wincentego Witosa, że występuję z grona: Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast"

Rada Naczelna Polskiego Stronnictwa „Piast" przyjmując na posiedzeniu w marcu b. r. do wiadomości, że przestałem być członkiem tego stronnictwa, przyłączyła się tylko do mojej decyzji, zgłoszonej w swoim czasie pisemnie na ręce Prezydjum.

Z poważaniem

Ludwik M. Hammerling

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, 12. maja.

Wizytacje. Na inspekcji załogi miejscowej bawił dowódca korpusu lwowskiego, generał dywizji **Malczewski.**

Prezes nowoutworzonej izby skarbowej w Stanisławowie, p. **Godek**, bawi na wizytacji władz i urzędów skarbowych tutejszego okręgu.

Wyprawa na Mount Everest w Himalajach, będzie przedmiotem prelekcji inż. E. Libańskiego ze Lwowa. Wykład ilustrowany będzie obrazami świetlnymi. Urządzeniem wykładu zajął się Oddział stanisławowski Tow. Tatrzańskiego.

Walne zgromadzenie członków Oddziału Czarnohorskiego Tow. Tatrzańskiego odbędzie się w niedzielę, 18. b. m., o godz. 10-ej przed poł. w szkole wydziałowej im. Królowej Jadwigi.

Brak groszy daje się tu silnie odczuwać i staje się powodem nadużyć, polegających na zaokrąglaniu cen, niewydawaniu reszty i t. p.

Na poczcie kołomyjskiej niema od kilku dni znaczków pocztowych, wskutek czego wysyłanie listów zagranicznych jest wstrzymane, a frankowanie poczty krajowej odbywa się zapomocą pieczęci. Nieuzasadnione niczem braki budzą sarkanie publiczności i stają się powodem rozlicznych utrapień tak urzędników pocztowych, jak i klijenteli.

Ze sportu. Dnia 4. maja rozegrała drużyna 49 p. p. match piłki nożnej z drużyną stanisławowską „Bystrzyca" z wynikiem 3:2 na korzyść „Bystrzycy" mimo tego, że gra cała toczyła się około bramki stanisławowian. W pierwszej połowie był wynik 2:1 na korzyść 49 pp., w ostatniej chwili jednak otrzymuje 49 p. p. dwie bramki, mimo gry lepszej od przeciwnika. Wadą graczy drużyny wojskowej jest za wysokie podawanie piłki (t. zw. „świece"), z których często korzysta przeciwnik.

Sędziował p. Haczewski, były bramkarz lwowskiej „Pogoni", bez zarzutu i bezstronnie, co należy do rzadkich objawów na tutejszych zawodach footbalowych.

Atak na metropolitę Szeptyckiego.

Lwów, 12. maja.

(W) Jedno z pisemek ruskich zaatakowało metropolitę Szeptyckiego **za odmówienie odprawienia mszy żałobnej w rocznicę śmierci Szewczenki.**

Wedle naszych informacji nabożeństwo takie zamówili rzeczywiście przebywający we Lwowie emigranci ukraińscy, ponieważ jednak **Szewczenko był wyznania prawosławnego**, proboszcz dotyczącej cerkwi zwrócił się do Metropolity o udzielenie potrzebnego pozwolenia, lecz ten odmówił ze względów czysto kanonicznych. Trudno bowiem wymagać, ażeby w cerkwi katolickiej odprawiano nabożeństwa za schyzmatyków i to za pozwoleniem najwyższego dostojnika cerkwi unickiej.

Niezbite dowody winy morderczyni z ulicy Panieńskiej.

ODDAŁA ONA POLICJI BLUZKĘ SKRWAWIONĄ PODCZAS WALKI ZE SWĄ OFIARĄ.

Lwów, 11 maja.

(h.) Śledztwo w sprawie morderstwa na osobie blp Róży Lempertowej zostało już wczoraj definitywnie zakończone i **morderczynię Stefanię Sochańską odstawiono do sądu przy ul. Batorego.** — Insp. **Łukomski** nie ustając w swej pracy nad dostarczeniem sędziemu śledczemu **dowodów winy zbrodniarki**, która ze skruchą przyznała się do zbrodni, **opisując jej przebieg z najdokładniejszymi szczegółami**, przedwczoraj wieczorem w toku ostatniego przesłuchania Sochańskiej, dowiedział się od niej, że po **przybyciu do domu po morderstwie, Sochańska ukryła bluzkę ze śladami krwi.** W czasie bowiem walki jaką stoczyła Sochańska ze swą ofiarą **kilka kropel krwi padło na jej bluzkę.** Wywiadowcy we wskazanem przez Sochańską miejscu znaleźli ową bluzkę, **która wraz z papierosami znalezionymi podczas wizji lokalnej, potwierdza dobitnie przyznanie się Sochańskiej.**

Smutne dowody zaniku uczuć macierzyńskich.

JEDNO DZIECKO PORZUCONE, DRUGIE UTOPIONE W STRYJU.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, 12. maja.

Marja Czeretko, służąca zakładu ewangelickiego w Knihininie-kolonji, była matką 15-miesięcznego niemowlęcia. Z przybytku tego była wielce niezadowoloną, bo porzuciwszy onegdaj dziecko w sieni zakładu, zbiegła w niewiadomym kierunku i mimo poszukiwań policji, nie została dotąd odszukaną. Dzieckiem zaopiekował się na razie zakład ewang.

We wsi Podhorodce powiatu stryjskiego wyłowiono w rzece Stryj zwłoki 3-miesięcznego niemowlęcia płci męskiej, zupełnie nagie, bez żadnych znaków i obrażeń na ciele. — Zwłoki były zupełnie nienaruszone, co wskazuje na to, że zostały niedawno wrzucone do wody.

Z ziemi stanisławowskiej.

(Od naszego korespondenta.)

Groźny pożar w Drohomirczanach. We wsi Drohomirczany pow. stanisławowskiego wybuchł groźny pożar, którego **ofiarą padło 8 zabudowań gospodarskich.** Pożar wybuchł w chacie Anny Dżus w czasie pieczenia chleba. Wskutek wadliwej budowy komina zajął się słomiany dach, a ogień z przerażającą szybkością począł przenosić się z jednego budynku na drugi. Dzięki przybyłej na miejsce straży pożarnej ze Stanisławowa i niezmordowanej akcji ratunkowej miejscowej ludności pożar po kilku godzinach zlokalizowano. Strat w ludziach niema. Wszystkie budynki były ubezpieczone w Stanisławowie, każdy **na kwotę 2 miljony mkp. (!)**

Krwawe porachunki miłosne. Wieś Tustań pow. Stanisławowski, była widownią krwawej tragedji na tle erotycznem, która pochłonęła jedno życie ludzkie. Do Kasi Ptaszników umizgało się dwóch chłopców, a to Mikołaj Czemiak i Andrzej Bałek z wsi sąsiedniej. Kasia wolała jednak tego ostatniego i wkrótce została jego narzeczoną. Pewnej niedzieli stojąc z nią na podwórzu, został **nagle trafiony dwukrotnie kamieniem w skroń i zlany krwią padł na ziemię.** Mimo spiesznej pomocy lekarskiej, **zmarł nieszczęśliwy w parę dni później** w Haliczu, wskutek porażenia mózgu. Zabójcę Czemiaka aresztowano.

Usiłowane morderstwo. Dnia 24-go kwietnia br. około godz. 23. niewyśledzony dotąd sprawca strzelił przez okno do mieszkania Stefana Prokopowa, naczelnika gminy Kurypów pow. stanisławowskiego. Prokopow leżał w łóżku i kula przeleciawszy nad uchem utkwiła w futrynie sieni. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że sprawców było dwóch do trzech, z tych jeden boso, drugi zaś w butach, które jednak owinęli szmatami by nie pozostawić śladów. Przybyły rano wyw. polic. z psem polic. puścił go na pozostawiony ślad. Pies puścił się za tropem i doprowadził do chaty byłego gajowego, znanego awanturnika i kilkakrotnie karanego za kradzieże, którego Prokopow niedawno wydalił z posady. Gajowy nie krył się z tego powodu ze swoją nienawiścią do wójta, padło więc na niego podejrzenie. Dalsze śledztwo w toku.

Dwoje dzieci utonęło w wezbranym potoku. Tekla Król, gospodyni z Majdanu pow. nadwórniańskiego wyprawiła tymi dniami dwoje swych dzieci w pole na zabawę, nie dając im nikogo starszego do opieki. Dzieci poszły nad potok i poczęły się nad brzegiem bawić zainteresowane tem, że potok zwykle cichy, spokojny i mały, obecnie wezbrał do rozmiaru burzliwej rzeki. Ciekawość tę przypłaciły jednak śmiercią, bo straciwszy nagle równowagę **wpadły do wody i utonęły.** Nie pomogły łzy i rozpacz oszalałej z bólu matki, z wody wydobyto późnym wieczorem dwa skostniałe trupy dzieci.

Wiadomości z Jarosławia.

POŻARY W POWIECIE JAROSŁAWSKIM. — SAMOBÓJSTWO, CZY MORDERSTWO. — OFIARA PIORUNU.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, 10. maja.

(S). Zaledwie przestąpiliśmy progi upragnionego maja, a już pożary zaczynają się srożyć w naszym powiecie. I tak: 22. kwietnia wybuchł pożar u gospodarza Andrzeja Dechlanicz w Cieplicach ad Sieniawa podczas jego nieobecności, przyczem spłonęło 10 gospodarstw. Szkody wynikłe z pożaru są ogromne, dotąd nieustalone.

W nocy z 29. na 30. kwietnia br. o godz. 11.30 wybuchł pożar w stodole Dmytra Żanka w Piskorowicach, któremu pastwą płomieni padł cały inwentarz wartości 2 miljard. mkp. Wedle dochodzeń prowadzonych przez policję, pożar w mowie będący **został spowodowany przez zbrodniczą rękę, dotąd niewyśledzoną.**

Dnia 4. bm. powiesił się Andrzej Rusinek **w Sieniawie** w komórce przylegającej do swego domostwa. Powodem rozpaczliwego czynu miał być wedle świadectwa sąsiadów: niedostatek i wyrzuty nieustanne, czynione z tego powodu przez żonę denata. Zachodzi także podejrzenie, iż denat mógł być w inny sposób pozbawiony życia, a dla zatarcia śladów zbrodni, został powieszony. Z tego też powodu zwłoki nietknięte pozostawiono aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej celem wydania swego orzeczenia.

Podczas uprawy roli 5. bm. został Kazimierz Nietrzeba w Morawsku wraz z parą koni rażony piorunem; śmierć nastąpiła momentalnie.



Jubileusz Żelazowskiego. Znakomity artysta odbywa codziennie próby z naszym zespołem. Środowe przedstawienie „Mazepy", oraz cały obchód jubileuszowy zapowiada się świetnie. W mieście naszem utworzył się specjalny komitet obywatelski, który obok teatru przygotowuje się do złożenia hołdu świetnemu artyście i byłemu dyrektorowi. Z góry już przewidzieć można, że wszystkie przedstawienia „Mazepy" będą wyprzedane, dlatego też należy wcześnie postarać się o bilety. Bliższe szczegóły o całym obchodzie jubileuszowym podamy niebawem.

*

Teatr „Bagatela" od soboty 3 maja br. „Rygorczum" bluetka. M-r Scott-Cleo de Merode — Ellyvone Robert. Tańce Monolaima. „Bywa i tak", farsa. Początek o godz. 8.30 w.

*

TEATR WIELKI:
We wtorek, 13 bm.: „Prorok".
Środa, 14. b. m.: „Mazepa", jubileusz R. Żelazowskiego. Występ Jubilata).

TEATR MAŁY:
Wtorek, 13. b. m.: „Myśl",
Środa, 14. b. m.: „Bęben".

TEATR NOWOŚCI:
Wtorek, 13. b. m.: „Zięć kawaler",
Środa, 14. b. m.: „Zięć kawaler".

*

Biuro Koncertowe M. Tuerka:
Wtorek 13. maja: Wieczór sonatowy: H. Ottawowa (fortepian), F. Eyle (skrzypce).



Giełda lwowska.

Lwów, 12. maja.

Nieco większe zainteresowanie na przedgiełdzie zwłaszcza dla Gazów, Jaworzna, Przeworska, Gazoliny, Olkusza i Schöna. Na niektóre drobne papiery brak w dalszym ciągu nabywców. Kursa początkowo silniejsze osłabiły się pod koniec z powodu dużej podaży. Obroty dość liczne. Popyt zwiększony. W kotowanych transakcji wiele. Obroty w Banku hipot., przemysłow. i Ziem. kredyt. — z akcji przemysłowych w Chodorowie, Cegielskim, Ćmielowie, Siersży g., Tespach. Tendencja niejednolita. Usposobienie ożywione.

TRANSAKCJE W AKCJACH.
Bk Hip. 0.85, 0.84, 0.83, 0.88, Bk Przem. 0.60, 0.61, 0.59 0.63, Z. B. K

0.28, 0.30, (0.25, 0.24), Browary 8, 8.10, 8.25. Chodorów 6.20, 6.25, 6.23, 6.22, 6.18, 6.15. Cegielski 0.80, 0.84, 0.82, 0.83½, 0.83, Ćmielów 0.85, 0.82, 0.83, 0.84, Lokomotywy 0.70, Niemojowski 0.72. Oikos 4.25. Parowozy 0.58, 0.50, Nafta 0.75, Rakszawa 3, 3.05, 3.10, Sierszag. 6.25, 6.40, 6.35, 6.50, Tespy 6.30, 6.25, 6.28, 6.20, Zieleniewski 12.75, 12.70.

TRANSAKCJE W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Bk Ziemian 0.09, (1000), 0.04, 0.09. Gazy 22, 21, 21.25, 21.20. Gazy zachodnie 6.75, 6.60, 6.50, 6.40, 6.25, 6.20 Gazolina 1.90, 1.92, 1.88, 1.87, 1.85. Jaworzno (100), 26, (25), 27, 26.50, 26.75, 27, (drobne) 30, 29.75, 30, 30.50. Len z przedpł. 1.60. Olkusz 0.56, 0.55, 0.53, 0.54. Przeworsk 260, 265, 268. Radziwiłł 2.50. 2.60. Schön 115, 116. Brugger 0.80, 0.75. Elektr. n. Sanem 0.26. Gazociągi 0.32, 0.28, 0.27. Lesienice 3, 3.05, 3.10. Węglówki 0.04, 0.03 i pół, 0.03 i trzy czwarte, 0.04.

Giełda zbożowa.

Lwów, 12. maja.

Ruch na giełdzie nieco ożywiony. Ogólny obrót 165 ton. Transakcje w pszenicy, życie i owsie. Poszukiwane pszenica dobrej jakości, kartofle jadalne jakoteż owies. Podaż obfita. Tendencja utrzymana. Usposobienie słabe.

Giełda warszawska

Warszawa. (PAT.) Notowania z dnia 12. maja. Gotówka: Dolary 5.18½, 5.18¼, 5.21, 5.16. Czeki: Belgja 24.80, 24.25, 24.37, 24.13, Holandja 193.90, 194.85, 192.95, Londyn 22.55, 22.50, 22.61, 22.99, Nowy Jork jak gotówka, Paryż 30, 29.15, 29.30, 29, Szwajcarja 92.10, 92.56, 91.64, Praga 15.22½, 15.30, 15.15, Wiedeń 7.32½, 7.35, 7.28, Włochy 23.10, 22.90, 22.79, Sztokholm 137, 137.35, 130, Bony złote 0.75, 8% pożyczka 8 m. Miljonówka 0.50. Pożyczka dolarowa 2.75.

Giełda gdańska.

Gdańsk. (AW.) Warszawa 109,35—109,40. Złoty 110,97—111,53. N. Jork 5,7156—7444, Londyn 25. (AW).

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. Kursa końcowe. Nowy Jork 5.63, Londyn 24,61, Paryż 31.77½, Wiedeń 0,0079 i jedna ósma. Praga 16,50, Włochy 25,00. Belgja 26.75. Holandja 210,60. Kopenhaga 96,00, Berlin 0,130, Belgrad 7,00. (AW.)

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 12. maja.

Dziś tendencja chwiejna. Ceny się zmieniają o 40—50 tys. Obrót ożywiony.

Dolary ameryk. 9380—9400 tys., dolar kanad. 8800—8900, korony cz. 270—275 tys., leje 47000—47500, frk. franc. 620—630 tys., franki szwajc. 1680—1700 tys., funty szterl. 40—41 m. Złoto 20 kor. 39½—40 m., 20 mk. 46—46½ m., 20 frk. 37½—38 m., 10 rubli 49—51 m. Srebro: kor. austr. 680—700, floreny 1700—1750 tys., 5 kor. 3400—3500 tys., kopiejki 2800—3000 tys.

Link nie będzie wypuszczony na wolność.

Lwów, 12. maja.

W związku z naszą notatką w tej sądowych, że Link i towarzysze ze sprawie dowiadujemy się ze sfer względów proceduralnych nie zostana wypuszczeni na wolność.

Wiadomość tę notujemy z prawdziwą ulgą.



Lwów, 12 maja.

Ulgowe rozmowy prasowe z Austrją. Okręgowa Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie komunikuje: Urzędy telegraficzne Borysław, Drohobycz I., Jarosław, Jasło, Krosno, Lwów I., Przemyśl I., Rzeszów, Sanok, Schodnica, Stryj otrzymały zawiadomienie, że gen. dyrekcja poczt i telegrafów dopuściła rozmowy prasowe z Austrją za opłatą 50 prc. normalnej taryfy obowiązującej w czasie ulgowym między godz. 18 a 9. Rozmowy prasowe mają pierwszeństwo przed zwykłymi rozmowami prywatnymi. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 czerwca br.

Rozmowy telefoniczne Lwów - Gdańsk. Dyrekcja poczt komunikuje: Z dniem 6 bm. zaprowadzoną została relacja telefoniczna Lwów-Gdańsk. Opłata za trzyminutową zwykłą rozmowę w tej relacji wynosi 4.80 zł.

Komitet obchodu 10-letniej rocznicy wymarszu Legjonów uwiadamia, że skarbnik komitetu urzędować będzie 10, 14 i 17 maja o godz. 7 wieczorem w lokalu Ligi Kobiet przy placu Akademickim 1. 1. Komitet prosi posiadaczy list składkowych o wpłatę zebranych dotychczas datków do rąk skarbnika.

(jp.). **Co ma wspólnego Lwowianin z Farysem?** Radość mieszkańców Lwowa z nadejścia, tak długo daremnie w tym tym roku oczekiwanych słonecznych dni, mącą niestety gęste tumany kurzu, które literalnie zasłaniają nam słonce, a usta zasypują iście pustynnym piaskiem. Możeby i pod tym względem mógł nastąpić wreszcie nawrót do stosunków przedwojennych, a p. dyr. Misterka począł czynić wydatniejszy niż dotąd użytek z beczkowozów i sikawek, śpiących dotychczas idylicznym snem pod zacisznym dachem zakładu czyszczenia miasta?

(s) **Walne Zgromadzenie Towarz. spożywczego „Byt".** 9. b. m. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa spożywczego pracowników kolejowych „Byt" we Lwowie. Dyr. Hammer zdał spraw. z działalności Zarządu za rok 1923. Rezygnacji Hammera ze stanowiska dyrektora konsumu Walne Zgromadzenie nie przyjęło do wiadomości. W miejsce wylosowanych 3 członków Rady Nadzorczej wybrano pp. Kranza, Medyckiego i Stryję. W końcu uchwalono wkładkę udziałową podwyższyć na 20 złotych.

(jp.) **Wiec akademicki.** Wczoraj odbył się w Sokole wiec akademicki, zwołany przez Lwowski Komitet Akademicki. Zagaił wiec p. Zdzisław Stahl, prezes Miejscowego Kom. Ak. Zanim przystąpiono do porządku obrad, została uchwalona następująca rezolucja: Młodzież akad. Lwowa, zebrana na wiecu ogólnym d. 11 maja 1924 wyraża ubolewanie, iż wiecom jej wbrew tradycji odmawia się lokalności gmachów Uniwersytetu. Pp. Bertoni i Deryng wygłosili referaty o Związku Narodowym Polskiej Mł. Akad. Po wyczerpującej dyskusji wiec ogromną większością głosów uchwalił rezolucję, uznające w całej pełni Związek za jedyną ogólną prawowitą reprezentację młodzieży.

Trzytygodniowa wycieczkę nad morze polskie w czasie od 7.—29. lipca urządza Sekcja wycieczkowa krakowskiego Ogniska naucz. kosztem 269 złp. Wycieczka obejmie: G. Śląsk, Poznańskie, Pomorze, Gdańsk, Hel, Toruń, Warszawę, Częstochowę. — Zgłoszenia najpóźniej do 10. czerwca w formie zadatku 30 zł. przyjmuje i informacji udziela p. Tomaszkiewicz Franciszek, Kraków, ul. Lubomirskiego, Szkoła im. św. Mikołaja. Na odpowiedź piśmienną należy dołączyć znaczek pocztowy.

Wycieczki szkolne, zjeżdżające do Krakowa i Wieliczki, przyjmuje na noclegi Sekcja wycieczkowa Ogniska naucz. w Krakowie, Rynek Główny l. 29, II. p. za poprzedniem zgłoszeniem wycieczki na 10 dni przed jej przyjazdem. Na odpowiedź pisemną należy dołączyć markę listową.

Kto zgubił, niechaj się zgłasza. Policja doniosła o znalezieniu w różnych punktach miasta, dokumentów osobistych, wojskowych, portfeli torebek, walizek, cwikierów, zegarków, kolczyków, broszek, łańcuszków, kołnierzy futrzanych, parasolek i psów. Po przedmioty te nikt nie zgłosił się. W celu wykazania prawa własności, ewentualnie odebrania tych przedmotów zechcą interesowni zgłosić się w Departamencie I. Magistratu w ciągu dni 14.

Zakończenie kursu analfabetów w 19 pp. W połowie kwietnia zakończony został 3½ miesięczny elementarny kurs analfabetów w 19 p. p. O. L. Dzięki ofiarnej i bezinteresownej pracy Pań Heleny Skoczylasowej, Marji Rychłowskiej, Janiny Morawieckiej, Stan. Poeslówney i Janiny Kircówney 87 analfabetów nauczyło się czytać i pisać.

Koncert Z. Dolnickiego. W piątek 16 maja daje własny koncert Zenon Dolnicki w sali Tow. Muz. Niezawodnie pospieszy cały Lwów muzykalny, ażeby usłyszeć swego ulubieńca, w bardzo zajmującym programie pieśni i arji.

Podania o przyjęcie na I. kurs państwow. Seminarjum naucz. żeńsk. im. Adama Asnyka we Lwowie wnosić należy w terminie od 1 do 15 czerwca 1924.

Miejskie ochronki chrześcijańskie. Walne Zgromadzenie Tow. Miejskic Ochronki Chrz. odbędzie się 13 bm. o g. 5 popoł. w sali Rady miejskiej.

(h) **Czyje złoto?** Post. Walas Stanisław zdeponował wczoraj w VI. kom. P. P. złoty zegarek męski i łańcuszek damski i męski, znalezione przez 9-letniego chłopca w rynwie przy ul. Piotra Skargi.

(h) **Kradzież w pociągu.** Onegdaj w pociągu między Warszawą a Lwowem skradziono na szkodę mira Michalskiego z 3 p. strz. konnych w Włodawie walizkę skórzaną zawierającą bieliznę, farby akwarelowe, przybory toaletowe oraz aparat fotograficzny Kodaka.

Niezdrowe stosunki w dziale dostaw dla armji.

II.

Przemyśl, w maju.

Jak można było przypuszczać spółka w ten sposób skonstruowana zabrała się do dostawy w wielkim stylu, w sposób istotnie osobliwy. Wynajęła sobie mianowicie specjalne magazyny, na uboczu położone i siano względnie inną paszę odrzucone przez intendanturę z powodu złej jakości, odstawiała do tych ustronnych magazynów, gdzie przetrzymawszy zapasy przez pewien czas odstawiała je poraz drugi jako towar nowy.

Sztuczki te niewątpliwie nieraz p. Kuflikowi i towarzyszom się udawały i udają, byłyby one jednak jeszcze mniejszem złem, niż sprawa inna, niestety nie ulegająca zupełnie wątpliwości.

Mamy tutaj na myśli poprostu rabunkowy stosunek tych dostawców wojskowych do naszego młodego i dopiero z wielkim trudem do jakiej takiej równowagi dochodzącego skarbu. Mianowicie umowa wspomniana na wstępie zawarta była z intendanturą na tej podstawie, że cena oferentów niższa była od cen rynkowych o 2 proc., który to moment stał się właśnie furtką, przez którą pp. Bottwin, Kuflik i Fliegelmann wśliznęli się do raju dostaw.

Otóż szanowna spółka, osiągnąwszy już to czego pragnęła, to znaczy chwyciwszy dostawy w ręce postanowiła za wszelką cenę uchylić się od dopełnienia uciążliwych zobowiązań, które na wypadek wykonania kwestjonowały poważnie zyskowność imprezy, mającej opędzić nietylko olbrzymie odstępne dla p. Wysockiego i Kierskiego i innych, ale ponadto dać pokaźne zyski p. Bottwinowi, Kuflikowi i Fliegelmannowi oraz dwom ich synom, pędzącym życie bardzo hulaszcze.

Wobec tego kierownicy spółki, nie szukając skomplikowanych i trudnych do przeprowadzenia wybiegów, zawiadomili poprostu prostodusznie szefa intendantury przemyskiej, iż ceny w Przemyślu nie będą uważali na przyszłość za miarodajne, lecz, że muszą wziąć za podstawę kalkulacji ceny krakowskie i lwowskie (rzecz prosta znacznie wyższe, niemal podwójne ze względu na znacznie wyższe koszta transportu, oraz na większe zapotrzebowanie przejawiające się na rynkach tych miast, co jaskrawo występuje w świetle faktu, że przewóz siana do Krakowa kosztuje niemal tyle, ile samo siano w Przemyślu.

Mimo sprzeciwów intendantury spółka Kuflik, Bottwin i towarzysze wzięła jednak normę lwowską i krakowską za podstawę nowej kalkulacji, dzięki czemu rzecz prosta robią już interesy nie złote, ale wprost brylantowe. Szerokie koła obywatelstwa przemyskiego i okolicznego, wśród którego fakta powyższe są dobrze znane, patrzą z troską na ten system prowiantowania naszej armji w paszę, obawiając się, że tego rodzaju metody są być może także w innych działach gospodarki wojskowej.

Wyrażając nadzieję, że tak nie jest, pozwalamy sobie jednak zarazem zwrócić na okoliczności powyższe uwagę **czcigodnego i tak powszechnie szanowanego dowódcy korpusu p. gen. Latinika.** Nie wątpimy, że zechce on wyjaśnić, dlaczego to zarząd wojskowy zmuszony był zgodzić się na cesjonowanie umowy przez p. Wysockiego i towarzyszy **ludziom zupełnie nie fachowym i nie dającym odpowiedniej rękojmi należytego wykonania dostaw,** a znanym dobrze z tego, że **mają jedynie własny i to jak najegoistyczniej pojęty interes na oku.**

Przekonani jesteśmy, że tyle zasłużony dla Państwa i armji generał **potrafi znaleźć odpowiednie środki, aby, wykluczyć w przyszłości ten handel koncesjami względnie dostawami i zarządzić natychmiastowe zaniowanie prawa zastępowania p. Wysockiego przez firmę Kuflik i Ska.** Mamy też niepłonną nadzieję, że również **szef intendantury płk. Kuźmiński** znany jako człowiek **energiczny i o rękach bezwzględnie czystych nie będzie tolerował,** zapoznawszy

się z faktami powyżej podanymi, **dalszych nadużyć Kuflika i towarzyszy**, uważających sprawę dostaw dla armji **za interes czysto spekulacyjny**, dający pole do wszelkich możliwych tricków i podstępów na szkodę skarbu Państwa i na szkodę armji. Interwencja szybka i zdecydowana jest zaś tem potrzebniejsza, że wciąż jeszcze intendantura przemyska wypłaca p. Kuflikowi i towarzyszom za dostarczane jarzyny najgorszej jakości ceny ustalone przez urząd targowy we Lwowie i to w wysokości oznaczonej dla handlu detalicznego, podczas gdy Kuflik i towarzysze dostarczają swoje towary w jakości ohydnej i to w ilościach wagonowych, **w których przy kalkulacji musi być brana różnica w cenach, co najmniej 40% i niżej.**

Pewni jesteśmy, że nieco dobrej woli i energji wystarczy, aby położyć kres tym stosunkom, które chyba w niezdrowej atmosferze wojennej mogły się wytworzyć.

Dział ekonomiczny.

BRAKI I NIEDOMAGANIA PDOJEKTU USTAWY PRZEMYSŁ

Lwów, 12. maja.

Z kół interesowanych piszą nam:

Projekt ustawy przemysłowej, który obecnie ukazał się w nowej redakcji, nie odbiega daleko od projektu rozesłanego przed 2 laty. Znamiennym i najszkodliwszym momentem dla rozwoju przemysłu jest **usunięcie zupełnego dowodu uzdolnienia w rękodziele.**

Zgadzałoby się wielu może z tem zapatrywaniem projektodawcy, gdyby u nas w kraju istniały liczne szkoły przem. dla różnorodnych zawodów. Nasze jednak szkoły przem. dają sposobność wykształcenia się **tylko w niektórych zawodach** i to tylko bardzo **znikomej garstce młodzieży**, tem samem, samo przez się nasuwa się pytanie, **w jaki sposób będzie mogła młodzież nabywać sprawności zawodowej u mistrzów — nie wykształconych zawodowo.** Dalej zostanie **młodzieży odebrana sposobność kształcenia się w zawodach artystycznych**, gdyż nie można sobie przedstawić w jaki sposób **przy zupełnym braku tak szkół przemysłowych, jak i przemysłowo-artystycznych** będzie można osiągnąć narybek, nadający się do pogłębienia stylu artystycznego w rzemiośle.

Wolność przemysłowa w rękodziele nie jest żadną nowością. Wiemy jakie trudności i ile pracy kosztowało, **by rękodzieło rychło chylące się ku upadkowi, powrócić do stanu pierwotnego, a** mimoto zamierza się u nas wprowadzić tę szkodliwą próbę, chyba **by zupełnie** rękodzieło zniszczyć.

Gdy w innych krajach istnieją przepisy ściśle określające upoważnienie dla wykonywania danego zawodu, liczne **szkoły fachowe — dokształcające — uzupełniające, ba nawet akademje**, to u nas, nie posiadając nic podobnego, wprowadza się wolność w rękodziele, by w przyszłości importować wyszkolone siły z krajów sąsiednich, **zalać Polskę wyrobami i żywiołami obcymi.**

Należy mieć nadzieję, że projekt ten zostanie tylko projektem i że nie dopuści się do **niszczenia stanu, który był, jest i będzie podwaliną Państwa.**

Sąd przemyski skazał 2 bandytów na śmierć.

ALE KILKA MINUT PRZED WYKONANIEM WYROKU PREZYDENT RZPLITEJ OBU UŁASKAWIŁ.

Przemyśl, w maju.

W piątek, 9. bm. rozpoczęła się przed Sądem doraźnym w Przemyślu rozprawa przeciw **Wasylowi Komarowskiemu, Włodzimierzowi Kowalskiemu i Wasylowi Skirce**, którzy 18. kwietnia dokonali **napadu rabunkowego na mieszkanie kupca Hilarego Hronikowskiego.**

Już przed godziną 9 rano gmach Sądu okręgowego otoczony był kordonem policji i wojska, które do sali rozpraw wpuszczały tylko za biletami.

Punktualnie o godzinie 9. rozpoczęła się rozprawa **przed** Trybunałem doraźnym. Trybunałowi przewodniczy s. r. s. o. **Olszewski**, jako wotanci zasiadają nadradcy s. o. **Baldini, Baj i Sachanek**, oskarża prokurator **Lewandowski**. bronią adwokaci dr. **Peiper** i dr. **Zahajkiewicz.**

Zaczęto od przesłuchania oskarżonych.

Osk. Wasyl Komarowski. rel. gr. kat., ukończył 2 klasy gimnazjalne, zeznaje, że **w czasie wojny światowej zgłosił się do legjonu ukraińskiego**, a następnie z 3 pułkiem ułanów poszedł do Kijowa, gdzie go zaskoczyła **rewolucja bolszewicka.** Następnie **służył w armji Petlury**, a w roku 1923 został asenterowany do **marynarki wojennej na Pomorzu**, gdzie przebywał do września 1923. Przebywał potem w Pińsku, a w styczniu 1924 powrócił do Przemyśla, był bez zajęcia, a w krytycznym dniu spotkał Kowalskiego i Skirkę na ul. Franciszkańskiej, którzy **zabrali go na wyprawę rabunkową do Hrankowskiego** i dopiero w sieni tej realności, gdzie mieszka Hrankowski, **dali mu rewolwer, rozkazując stać na straży w kuchni**, podczas gdy oni dokonali rabunku w drugim pokoju. Po rabunku uciekli każdy w inną stronę.

Komarowski zeznał, że z udziału w rabunku otrzymał tylko **50 miljonów.**

Następnie zeznawał oskarżony **Włodzimierz Kowalski**, rel. gr. kat., **absolwent gimnazjum, który był przez krótki czas słuchaczem teologji**, lecz wystąpił z seminarjum duchownego,. gdyż miał zamiar wyjechać do Ameryki.

Brał udział w walce polsko-ukraińskiej, a w roku 1922 był zajęty w jednej księgarni we Lwowie, a potem przebywał stale w Przemyślu, gdzie poznał Kapcia (Kapcio jest znanym bandytą, który uciekł z więzienia przemyskiego i dokonał napadu rabunkowego na Loosa w marcu br.).

Na pytanie przewodniczącego, w jaki sposób osk. jako człowiek inteligentny ma znajomości z takim bandytą jak Kapcio — odpowiedział Kowalski, że poznał go za pośrednictwem Skirki, a Kapcio namówił go do udziału w rabunku.

Na pytanie prokuratora, czy mówili coś **o wyprawie bandy Muchy-Michalskiego**, odpowiedział osk. Kowalski, że **Kapcio opowiadał wiele o bandzie Michalskiego.**

Trzeci oskarżony **Wasyl Skirka**, rel. gr. kat., **absolwent seminarjum naucz.**, brał również udział w walce polsko-ukraińskiej. W roku 1923 był aresztowany za sprawy polityczne i w więzieniu zapoznał się z Kapciem.

Gdy Kapcio uciekł z więzienia, przyszedł do domu Skirki i żądał od niego, by go ukrył i dał mu pieniądze, potem **namówił go do udziału w rabunku.** Osk. opowiada, że pozostawał w zupełności pod wpływem bandyty Kapcia i ulegał wszelkim jego namowom. Na rozprawie popołudniowej zeznawał poszkodowany Hilary Hrankowski, jego żona, córka i służąca, którzy opisywali znane już szczegóły napadu rabunkowego.

Nastąpiły końcowe wywody prokuratora i obrońców, poczem Trybunał odroczył rozprawę do dnia następnego o godz. 9 rano.

Przed ogłoszeniem wyroku siedzieli oskarżeni w sali sądowej, a na twarzy ich widać było **śmiertelną trwogę.** Oskarżony Skirka **dostał wstrząsu nerwowego i wykrzykiwał jak obłąkany słowa: „Kapcio! Kapcio!"**.

O godzinie 10.15 ogłosił Trybunał **wyrok, skazujący osk. Włodzimierza Kowalskiego i Wasyla Skirkę na karę śmierci, zaś sprawę Wasyla Komarowskiego** oddano do postępowania zwyczajnego.

Wyrok miał być wykonany o g. 1.15 popołudniu, lecz kilka minut przed godziną pierwszą nadeszła telefoniczna wiadomość, że Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił Kowalskiego i Skirkę, a kara wymierzona będzie w późniejszym terminie.

Trybunał udał się do celi więziennej i ogłosił oskarżonym ułaskawienie.

Sieroty i dzieci obrońców Lwowa na wieś.

Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 pragnie umożliwić pozostającym pod jego opieką sierotom po obrońcach Lwowa i dzieciom niezamożnych swych członków pobyt na wsi w czasie ferji szkolnych, tj. przez lipiec i sierpień br. Wysłane będą wyłącznie dzieci zdrowe, a tylko pobytem w ciasnych murach miasta wycieńczone. Z. O. L. zwraca się więc do ziemiaństwa i do wszystkich polskich mieszkańców wsi z gorącym apelem, ażeby raczyli przez czas letni przygarnąć potrzebujące wywczasów dzieci.

Łaskawe zgłoszenia prosimy skierowywać do Rady Zawiadowczej Związku Obrońców Lwowa (ul. Ormjańska l. 2), a przytem zapodać, czy i ile dzieci zgłaszający ugościć zamierza i czy nie raczyłby pokryć sam kosztów podróży **wysłanego na wieś dziecka.**

Filantropia, obliczona na wieki.

Zurych, w maju.

(f) Gmina Chux le Bon w Szwajcarji ma piękne widoki na bardzo oddaloną przyszłość dzięki **zapisowi** jednego ze swych obywateli, który pozostawił jej w spadku 1000 franków z tem, że **suma ta ma leżeć nienaruszona do r. 2074**, w którym to czasie wrośnie do miljona franków. Wówczas gmina będzie mogła zużyć kapitał na cele dobroczynne, jednak 100 tys. franków ma znów leżeć 75 lat w banku i ten proceder ma się powtarzać stale. Tak więc szwajcarski filantrop stosunkowo małą sumą będzie mógł **uszczęśliwiać bliźnich przez szereg wieków**

Posążek prmatki Ewy.

Paryż, w maju.

(f) Znany historyk sztuki Salomon Reinach wręczył w darze muzeum w Luwrze małą **figurkę, wyrzeźbioną z kości mamuta**, którą w zeszłym roku odkryto w Rosji między Moskwą a Rostowem z okazji badań archeologicznych. Figurka ta **stanowi jeden z najcenniejszych zabytków sztuki, gdyż datuje się z zamierzchłych, przedhistorycznych czasów.** Przedstawia ona kobietę o nadmiernie długich ramionach, niezwykle silnie rozwiniętych biodrach i smukłych, długich nogach. Posążek, jak wskazuje materjał, z którego został sporządzony, jest rówieśnikiem mamutów i zdaje się **przedstawia naszą prababkę Ewę.**

Rozmaite

NIEMIRÓW ZDRÓJ. Pokoje umeblowane bez pościeli od lipca do wynajęcia. Słoneczne leśne położenie. Wiadomość Lwów, Obertyńska 8. drzwi 9. 4649-3

ROWERY „PUCHA“, gumy, footbale, broń, amunicję poleca najtaniej Jan Skorochód. Zakład optyczny i elektr. Tarnopolu pl. Sobieskiego 22. Z prowincji załatwia się odwrotną pocztą. 4417-?

LETNISKO KORCZYN. Stacja Synowódzko Wyżne, w parku nad rzeką Stryjem wille z mieszkaniami umeblowanemi, kuchnia z salą. osobny budynek, wikt smaczny i dostatni, Kort tennisowy — niedziela dancingi. Zgłoszenia Lwów, Piaskowa 11. 4647

UNIEWAŻNIA SIĘ książkę wojskowe oraz dokumenta legjonowe i obrony Lwowa, wystawione na nazwisko jedn. sierżanta Józefa Zepustawskiego P. K. U. Lwów. 4650

Prawie **Za darmo** dostaje się
Garnitur gum rowerowych
„Pirelly“ (2 płaszcze i 2 węże)
tylko za 25,000.000 Mk. wyłącznie u firmy
Malwina Immerglück
Lwów, ul. Jagiellońska 17 Tel. 17-25.
Zlecenia z prowincji odwrotnie za zaliczką.
Odsprzedawcom znaczny rabat. 4125

WAŻNE DLA P. T. SPORTOWCÓW! ROWERY, płaszcze, węże. kierownice, widełka, pompy oraz wszelkie przybory. co tychże. **TRYCYKLE** dziecinne poleca tanio tylko firma **Jakób Rosenman,** Lwów, Akademicka 26. — Telef. 19-6 i Własny warsztat mechaniczny. Prowincję załatwia się natychmiast. 4270



OBUWIE NA RATY
poleca T-wo
„RODOHAN“
pl. Gołuchowskich 1
(Gmach Skarbka naprzeciw Teatru Wielk.)

PIOTR MIKOLASCH i SKA
Wytwórnia farb, lakierów i kitu. — Skład pokostu, art. techn. i gospod.
poleca 4655
PASY SKÓRZANE, WIELBŁĄDZIE
KUNZA i BALATO.

„OIKOS“ S. A.
sprzedaje w swoim tartaku w Rześnia polskiej detalicznie
sosnowy i dębowy materjał tarty
zdatny na cele budowlane i stolarskie. 4640

MASZYNY GARBARSKIE
Transmisje, remont maszyn — poleca
Fabryka Maszyn **B-cia Steinberg i S-ka**
Warszawa, Wronia 80.

IWONICZ - ZDRÓJ
(Małopolska)
Szczawy słono-jodowo-bromowe
Pierwszorzędny Pensjonat **ZOFJÓWKA**
otwarty od 15 maja, poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia wykwintna, na żądanie jarska. Przyjmuje także same dzieci od lat 7-miu, opieka rodzicielska. **Wspaniałe, słoneczne położenie,** własny plac do werandowania i zabaw. Zgłoszenia **KLEMENTYNA STUDENCKA IWONICZ.** 4654

Biura
Oddziału Lwowskiego
Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych
przeniesione do domu własnego
przy ulicy Wronowskiej l. 11, II. p.
(dawniej Blacharska 11).
Telefon Nr. 14-69. 4652

MATERJAŁY KOLEJOWE
okazyjnie do sprzedania.
3 nowe wagony kolejowe (węglarki) normalnotorowe, udźwigu 15 ton. 20 ton nieużywanych szyn stalowych. 65 mm/7 kg., 210 nowych kół stalowych do wozów wąskotorowych, średnica 450 mm., waga 1 sztuki 44 kg., dla trakcji parowej, 172 metrów toru kolejowego normalnego z szyn 120 mm/31.7 kg. z akcesorjami, 1 prawy rozjazd kolejowy normalnotorowy austr. systemu XI., wraz z międzytorzem, długość 2? m., 20 stalowych wózków kolebkowych (wywrotek) 3/4 m. 3×600 mm., 1 parowóz 2-osiowy „Krauss & Co. 40-konny, 600 mm., 1 parowóz 4-osiowy „Borsig“ 60-konny 600 mm.
Firma:
JULJUSZ WEISS WE LWOWIE.
Biura: ul. Potockiego 26.
Składy: ul. Na Bajkach 3—i 5.
Telefony: 2—59, 10—91, 10—92.
Adres telegr.: Railweiss, Lwów. 4641-2

Spółka Akcyjna Wydawnicza
DZIAŁ PRASOWY,
Warszawa; Hortensja 6. — Lwów, Chorążczyzna 31.

Echo Warszawskie najpoczytniejszy i najtańszy organ stolicy.
Gazeta Poranna organ Kresów Wschodnich, obszerny przegląd życia i stosunkow na Kresach.
Gazeta Lwowska poważny dziennik polityczno-ekonomiczny.
Szczutek jedyny kolorowany tygodnik satyryczno-polityczny w Polsce.
Gazeta Bankowa organ sfer bankowo-przemysłowych.

Dział wydawnictw ekonomicznych
Lwów, Zimorowicza 5.

Skorowidz Banków Akcyjnych, Państwowych i Spółdzielni Kredytowych Państwa Polskiego wychodzi dwa razy w roku.
Informator giełdowy polski wychodzi raz w roku.
Skorowidz adresów telegraficznych zarejestrowanych we wszystkich Urzędach pocztowych i telegraficznych Rzeczypospolitej Polskiej, wydawany przy poparciu i na podstawie źródeł urzędowych Ministerstwa Poczt i Telegrafów.
Spis abonentów sieci telefonicznej Małopolski.

Vademecum dla Spółek Akcyjnych zbiór ustaw i rozporządzeń.
Tabele walutowe i towarowe. Notowania we franku złotym i marce polskiej 11 walut w latach 1914 do 1923.

Dział wydawniczy książek
Lwów, Zimorowicza 5.

Wojskowy kodeks karny w brzmieniu obowiązującem na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wraz z wszystkiemi rozporządzeniami i ustawami dodatkowemi, tudzież orzeczeniem Najw. Sądu Wojskowego — w opracowaniu Dra Zygmunta Rolnickiego.
Józef Mirski: „De Profundis“.

Bibljoteka tęczowa:
Nr. 1. Wacław Sieroszewski: „Na wulkanach Japonji“.
Nr. 2. Tomasz G. Masaryk: „Słowianie po wojnie“ (autoryzowany przekład Ostapa Ortwina).
Nr. 3. Józef Jedlicz: „Teatr a kino“.
Nr. 4. Jan Parandowski: „Rzym czarodziejski“.
Nr. 5. Teodor Roosevelt: „Amerykanizm“ (wstęp i przekład J. Mirskiego.
Nr. 6. Karol Irzykowski: „Prolegomena do charakterologji“.

DZIAŁ TECHNICZNY
Drukarnia Nakładowa w Warszawie, Hortensja 7.
Drukarnia Polska we Lwowie, Chorążczyzna 31.
Wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa i grafiki wchodzące.

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd). 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonjalne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialność za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 3 zł. 95 gr. (7,100.000 marek). — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 17 gr. (7,500.000 marek). — Za granicą 5 zł. 56 gr. (10,000.000 marek)

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.